

Final Łódzkich Spotkań Teatralnych cz.1

W sobotę, w ramach Łódzkich Spotkań Teatralnych 2014, w Łódzkim Domu Kultury mogliśmy zobaczyć „Piaskownicę” w adaptacji Teatru California, a także nietypową „Ucztę” w wykonaniu poznańskiej grupy Usta Usta Republika.

Piaskownica, Teatr California

Niezwykle interesująca scenografia, do złudzenia przypominająca misterną pajęczynę, pozwoliła młodym artystom stworzyć opowieść o dwojce bohaterów - Miłce i Protazku, uwikłanych w sieć stereotypów, kalk kulturowych i schematów społecznych. California przedstawiła autorską wypowiedź sceniczną o kobiecie i mężczyźnie, o dorastaniu i o niemożności porozumienia się. Bohaterowie stają się niewolnikami własnych oczekiwań i wyobrażeń, które nie pozwalają im nawiązać prawdziwej i głębokiej więzi emocjonalnej. Problemy z komunikacją zaczynają się, gdy bohaterowie mają po siedem lat i nie potrafią bawić się wspólnie w jednej piaskownicy. Niestety Miłka i Protazek nawet, gdy są już nastolatkami a później dorosłymi ludźmi, dalej nie są w stanie się porozumieć. Z pozoru zabawny spektakl pokazuje gorzką prawdę o tym, że ludzie nie umieją wyrażać własnych uczuć, nie idą na kompromisy, nie doceniają przyjaźni.

Jak mówi reżyser, Piotr Maszorek, stworzenie tego spektaklu było wyzwaniem, ponieważ po dramacie Michała Walczaka bardzo chętnie sięgają zarówno teatry amatorskie, jak i zawodowe, a z pozoru prosty tekst kryje w sobie wiele reżyserskich pułapek. Przedstawienie zyskało uznanie jury tegorocznej ŁÓPTY, zdobywając tytuł „Najlepszego przedstawienia teatru niezawodowego w województwie łódzkim 2014”

Po spektaklu odbyło się Spotkanie z Artystami i dyskusja na temat teatru amatorskiego i alternatywnego.

Uczta, Usta Usta Republika

Publiczność trafiała do niezwyklej restauracji. Przy ogromnym stole dwóch kucharzy, na których ciałach zaznaczono boczek, pierś i karkówkę przygotowywało potrawy - tak rozpoczął się spektakl, w którym człowiek jest daniem głównym. W „Uczcie” jedzący nie mogą zaspokoić uczucia głodu, sami stają się pokarmem. I nie tylko o głód w znaczeniu dosłownym tu chodzi, bowiem twórcy ośmieszają ciągle rosnącą potrzebę „więcej i więcej”, pragnienie niekończącej się konsumpcji, metaforyczne pożeranie jednych ludzi przez drugich. W procesie, jednostka, poddawana ciągłej ocenie staje się albo sztuką mięsa, albo składem części zamiennych. Spektakl, choć pełen dowcipnych i zabawnych dialogów, prowadzi widza przez groteskowy świat niezaspokojonej potrzeby posiadania - przez rzeczywistość, gdzie prawem silniejszego, bogatszego, mającego władzę pochłania się słabszych. To słodko-gorzka opowieść o dzisiejszym świecie, opowieść, która zmusza do refleksji nad ludzką chciwością, potrzebą władzy, dominacji i chęci posiadania. Stwierdzenie, iż „apetyt rośnie w miarę jedzenia” jest kluczowe w tym spektaklu a jego twórcy opowiadają o głodzie, który jest siłą napędową dzisiejszego świata. O głodzie uczuć i emocji, o głodzie bycia lepszym, piękniejszym i bogatszym. To rzeczywistość napędzana niezaspokojonym apetytem ciała i umysłu. W „Uczcie” Teatru Usta Usta Republiki trudno doszukać się skojarzeń z

filozoficzną platońską ucztą, to raczej prowadzące ku śmierci „Wielkie żarcie” Felliniego... Po spektaklu odbyła się dyskusja z cyklu „Kontynuatorzy i aroganci” oraz Spotkanie z Artystami.